



12

Prasowe  
Wydawnictwo  
Dokumentacyjne  
RSW „P-K-R”

Warszawa  
Pl. Starynkiewicza 7  
Tel. 28-59-59

## ŻYCIE WARSZAWY

W

00-624 Warszawa  
ul. Marszałkowska Nr 3/7

1 4 0  
wydanie

1 3 -06- 84

### Z TEATRÓW STOLICY

PAWEŁ CHYŃOWSKI

## Czyż nie zabija się synów...?

Zanosiło się na sensację teatralną, a w najgorszym razie na obyczajowy skandal. Od kuzynki Piera Paola Pasoliniego, za pośrednictwem tłumacza Józefa Opalskiego i przez grzeczność dyrekcji Starego Teatru w Krakowie (który nosił się z zamiarem przygotowania prapremiery polskiej). Teatr Studio zdecydował się wystawić jedną z kilku sztuk sławnego włoskiego reżysera filmowego. Tę samą, której próby rozpoczął przed laty (i nie zakończył ich) Konrad Swinarski w szwajcarskim Schauspielhaus w Zurychu. Inicjatywę Swinarskiego przejął teraz Tadeusz Łomnicki, wiążąc się przy tej okazji z teatrem Jerzego Grzegorzewskiego.

„Pier Paolo Pasolini, jego filmy, sztuki teatralne, wiersze, manifesty, jego życie i śmierć — to wir, który wciąga, podnieca, budzi lęk, protest, podziw, przerażenie. To indywidualny świat twórczości czystej, odważnej, prowokującej. To węzowisko wielkich rodowodów współczesności”. Tak wypowiadał się Tadeusz Łomnicki podczas realizacji „Affabulazione” w kameralnej salce Teatru Studio. I trudno się nie zgodzić z odczuciem wybitnego aktora, a w tym przypadku — także reżysera przedstawienia, które nie jest (na szczęście!) ani skandalem ani spodziewaną sensacją. Jest po prostu swoistą ciekawostką i niezłym materiałem do aktorskiej kreacji dla głównego wykonawcy.

Czyż nie zabija się własnych synów? Oto trochę ryzykowny, ale nie pozbawiony sensu problem, jaki stawia Pasolini w tej wyrafinowanej opowieści o świadomej wędrówce starszego mężczyzny po krętych ścieżkach własnej podświadomości, pomiędzy bezwzględnością norm społecznych i niebezpieczeństwami patologii między religią i erotyką, niemocą starości i fascynującą siłą witalną młodości. Gdzie właściwie — za-

pytuje Pasolini — przebiega granica pomiędzy ojcowską miłością, a nieustanną, podświadomą konfrontacją pokoleniową, duchową i erotyczną z własnym synem? Czyż przekwitła męskość może koegzystować z rozkwitającą męską młodością, bez naturalnej zawiści, czy nawet nienawiści? Cóż, jeśli nie chore starcze ambicje, prowadzi świat do wojen, narażając w ten sposób, czy wręcz — świadomie skazując na śmierć tysiące młodych męskich istnień?

Jest zatem w sztuce Pasoliniego myśl głęboko humanistyczna, ale dochodzą też do głosu najskrytsze kompleksy i fobie wielkiego reżysera, którego tak bardzo fascynował zawsze blask, piękno i „gotowość” młodości, a brzydził go wszelki gwałt i ludzkie okrucieństwo. Że przywoływał je ciągle w swojej wyobraźni i nieustannie przedstawiał w swojej twórczości? To prawda, ale czynił to zapewne w myśl przekonania, które w „Affabulazione” wypowiada Cień Sofoklesa: „Człowiek dostrzegł rzeczywistość dopiero wówczas, kiedy ją przedstawił, a lepiej od teatru (i filmu także — przyp. P. Ch.) nic jej przedstawić nie mogło”. Chyba jedynie życie, które tak boleśnie i tak tragicznie doświadczyło również wielkiego filmowca i humanistę.

Tekst Pasoliniego — bez wątpienia nie tak fascynujący jak jego scenariusze we własnych realizacjach filmowych — oczekiwał się w Teatrze Studio godnej oprawy artystycznej. Mimo dość zagniatwanej myśli, słucha się go dobrze, w czym zasługa obu tłumaczy: Opalskiego i jego włoskiego kolegi Lucio Gambacorty. Interesująca aranżacja scenograficzna wnętrza sali jest dziełem Barbary Hanickiej i samego Jerzego Grzegorzewskiego, muzyka — Zygmunta Koniecznego. Tadeusz Łomnicki gra wspaniale i reżyseruje z wyczuciem i bez taniego efekciarstwa, pozostając w ścisłym kontakcie z doświadczeniem Ewy Żukowskiej (Matka) i Anny Chodakowskiej (Wróżka), z młodzięństwem Jacka Sobal (Sym) i Krystyny Kozaneckiej (Dziewczyna). Także i pozostałe epizody aktorskie przygotowane zostały z rzetelnością. Może i godną lepszej sprawy...

A swoją drogą — ciekawe — jak zrobiłby to Swinarski?